CZĘŚĆ VII. № 48. ROK 4. (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze Informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*. w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, 23 Czerwca. / 5 Lipca.

Wraz s początkiem przyszłego Lipca zaczyna się wtóre półrocze Tygodnika. Osoby życzące prenumerować na nie, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 22 Czerwca. / 4 Lipca.

Na przełożenie P. Jeneral-gubernatora Wileńskiego, Grodzieńskiego, i Białostockiego, i za zdaniem P. Ministra Spraw Wewnętrznych, Komitet ustanowiony na rozbiór spraw, tyczących się prowincyi od Polski przyłączonych prosił i wyjednał u N. Cesarza Jmci przebaczenie dla *czterdziestu trzech* poniżej wymienionych osób, zamieszanych do powstania, do którego wciągnione były mimowolnie przez powstańców polskich. Gdy ci czterdziestu trzej nie należeli czynnie do buntu, i tyle tylko zawinili, iż przeszli granice z bandami rokoszan; gdy nadto, tknięci żalem, przysłali z zagranicy prośby o przebaczenie, i gdy nawet ośmiu z nich, niedoczekując się rozstrzygnienia próśb takowych, wrócili do Rossyi i mają prawo do amnestyi, na zasadzie Cesarskiego Manifestu, pozwala się im przeto powrócić do domów; wszakże nie będą oni mogli należeć do wyborów szlacheckich; nadto, jeden z nich, P. Kazaryn, który był oficerem służby rossyjskiej, i tym sposobem dwojako złamał przysięgę, zostaje na przyszłość wyłączonym od wszelkiej służby publicznej.

Spis osob zamieszanych do powstania, które otrzymały przebaczenie od N. Cesarza Jmci.

1. Stanisław *Radowicki* (w Dreznie), 2. Franciszek *Kołłątay*, 3. Adam *Strawiński*, 4. Adam *Wyganowski*, 5. Romuald *Wilbik*, 6. Julian *Sokołowski*, 7. Julian *Okołow* (czy Okołko), 8. Władysław *Cytowicz*, 9. Xawery *Rewiński*, 10. Panteleusz *Swietlicki*, 11. Romuald *Swietlicki*, 12. Ferdynand *Protassowicz*, 13. Wincenty *Dmochowski*, 14. Mateusz *Matusiewicz*, 15. Franciszek *Szabański*, 16. Xawery *Turski*, 17. Felix *Markowski*, 18. Felix *Nowicki*, 19. Felix *Ponikfski*, 20. Michał *Kulikowski*, 21. Józef *Kulwiec*, 22. Mateusz *Lewiński*, 23. Alexander *Leonowicz*, 24. Antoni *Łukaszewicz*, 25. Franciszek *Głowacki*, 26. Leopold *Jabłoński*, 27. Ludwik *Piotrowicz*, 28. Konstantyn *Pilecki*, 29. Xawery *Kuniewicz*, 30. Franciszek *Połubiński*, 31. Julian *Biolt*, 32. Antoni *Dąbrowski*, 33. Felix *Gorski*, 34. Michał *Jezierski*, 35. Antoni *Wiktorowicz*, 36. Alexander *Żyromski*, 37. Alexander *Sieklucki*, 38. Jakub *Piotrowicz*, 39. Jan *Wasilewski*, 40. Mikołaj *Jodko*, 41. Jan *Wulczacki*, 42. Alexander *Hobartowski*, 43. Ludwik *Kazaryn*.

— Podług ostatnich wiadomości s Konstantynopola z d. 25 Maja star. kal. armija Paszy Egyptu nie przestaje cofać się i przednia jej straż wyminęła już Koniah.

Kapitan Jeneralnego sztabu służby Rossyjskiej baron Lieven i Pułkownik Ottomański Hafiz-bej posłani byli do obozu Ibrahima-paszy w charakterze komisarzy, dla zaświadczenia, że wojska Egyptskie opuszczają małą Azyą.

Oficerowie ci byli opatrzeni w następny okolnik od Wielkiego Wezyra:

«Wy, nauczyciele Zakonu Swiętego, Kadowie i Naibowie, znajdujący się w okręgach po drodze od Kiutahii do wąwozów góry Taurus, i wy Wojewodowie i Ajani!

«Pozdrawiamy was i wiadomo wam czynimy, że gdy Jego zacność, Rządzca Dżeddy, Ibrahim-pasza, opuściwszy Kiutahią w piątek, 4 dnia bieżącego xiężyca Moharrem, udał się wprost ku Adanie, przeto Miry-ałaj minierów Hafiz-bej i komisarz rossyjski, Kapitan sztabu jeneralnego baron Lieven wysłani zostali w tym celu, iżby się własnemi przekonali oczami azali wojska Egyptskie wystąpiły do marszu, i doszły do wąwozów góry Taurus.»

«Niniejszym listem okolnym, zaleca się wam, każdemu z osobna, ażebyście donieśli: w jakim mianowicie czasie wspomniane wojska przeszły przez miejsca, pod rządami waszemi zostające. Niemniej zaleca się też i wam, urzędnicy Konii i Adan-kitely, donieść nam niezwłocznie w jakim czasie Ibrahim pasza i wszystko wojsko Egyptskie przejdzie na tamtą stronę góry Taurus.»

«Po otrzymaniu tego pisma, jeżeli Bóg pozwoli, macie postąpić jak wyżej powiedziano. Pozdrawiam was.»

Umieszczamy tu jeszcze przekład pisma Ibrahima-paszy do Sułtana, s podziękowaniem za mianowanie go Namiestnikiem Adany:

«Mój Panie, najwspanialszy, najwielkomyślniejszy, najgroźniejszy, najpotężniejszy, największy nasz dobroczyńco i dobroczyńco wszech ludzi!»

«Oby Bóg użyczył Waszej wysokości nieskończonego żywota! Oby s szanownego cienia W. W. uczynił baldachin dla wszystkich ludzi, a w szczególności dla naszej pokornéj głowy!»

«Panie! Skutkiem niewyczerpanej łaskawości Waszéj, najmiłościwiej podarowaliście mi prowincyą Adany, w charakterze Muhasilika (to jest s tytułem głównego poborcy podatków.)

«Przywołany do życia tą nową łaską Waszéj Sułtańskiej Mości, poświęcę wszystkie chwile mego niedołężnego bytu na modły do Boga o Waszéj pomyślności i szczęśliwem panowaniu. Serce moje przepełnione jest uczuciem szczęścia i ja (Bóg świadkiem!) jedno tylko mam odtąd życzenie, to jest zasługiwać na wysokie względy W. S. M. i wyszukiwać sposobności Wam służyć; dla wyrażenia uczuć nieograniczonéj mojéj wdzięczności ośmielam się złożyć tę najpoddaniejszą prośbę u podnożka Tronu najwspanialszego, najmiłościwszego, najgroźniejszego, najpotężniejszego, największego Padiszacha naszego najjaśniejszego i dobroczyńcy, dobroczyńcy wszystkich ludzi.»

List ten pisany jest własną Ibrahima paszy ręką i opatrzony jego pieczęcią.

— W Piątek, 16 b. m. około 12 godziny nocnéj, wśrod silnej burzy, która panowała w tutejszej stolicy spadł piorun tuż za rogatką, na przystani zwanéj Rożek, w części Karetnéj, i zapalił ósmą z rzędu szopę drewnianą, długą 60, szeroką 6 sążni, zawierającą 18,000 pudów siana i 12,000 pudów słomy, stojącą w środku innych dziewięciu podobnych składów rządowych, w których było w ogóle do 200,000 pudów siana i słomy. W mgnieniu oka płomień ogarnął całą szopę i groził nietylko zniszczeniem wszystkich szop, odległych jedna od drugiéj tylko na 10 sążni, lecz i statków ze zbożem, sianem i słomą, stojącym w rząd na Newie, o 20 sążni od pożaru; ale zgromadzone wkrótce komendy ogniowe ze wszystkich 12*stu* części miasta, nadzwyczaj silném i biegłém działaniem zdołały tak skutecznie zapobiedz szerzeniu się pożaru, iż się skończył na jednéj szopie, pod N. 8, która była piorunem rażona, inne zaś szopy, równie jak i barki na Newie, drewniane koszary i stajnie pułku kozaków gwardyi i ogromne składy dziegciu najmniejszéj nie poniosły szkody.

Pożar, w takiém miejscu wszczęty, groził zniszczeniem niezmiernéj ilości zapasów pierwszych potrzeb życia, niemniej pieńki, łoju i dziegciu, gdyż przybyłe właśnie z niemi statki, stały jeszcze na Newie w bliskości ognia. Piorun który go był wzniecił, nikogo nie zabił—ogłuszył tylko żołnierza stojącego na warcie.

— Do Petersburga przybyli: 17 b. m. z różnych gub., Inspektor poczt 1*go* okręgu Rz. R. St. *Mielnikow;* — 18*go*, z Wałdaja, Jen.-porucz. *Połujektow;* — 19*go*, z Moskwy, minister wojny Jener.-adjutant hr. *Czernyszew.* Wyjechali: 14*go*, do Wyborga Jen.-maj. *Etter;* 18*go;* do Nowgorodu, Jen.-porucz. *Nabokow;* do Rewla, Jener.-major *Kruse.* *(G. P.)*

Warszawa dnia 16 *Czerwca.*

— W Dzienniku Powszechnym Warszawskim czytamy: Rząd Pruski, otrzymawszy od Rejencyi Poznańskiej wiadomość, że różne osoby będące w podejrzeniu, iż miały udział w kary godnem przedsięwzięciu owych zbrojnych band, które niedawno w Królestwie Polskiem usiłowały zaburzyć spokojność publiczną, mogłyby szukać sposobów przekroczenia tutejszej granicy, aby w poznańskiem ujść surowości praw, widzi się wspomniony rząd spowodowanym, zwrócić uwagę w urzędowym dzienniku na następujących 10 osób: na braci Walentego, Faustyna, Wincentego i Antoniego Sulimirskich, Nepomucena Chrzanowskiego, braci Kaźmierza i Leopolda Potockich, Alexandra Tarkowskiego, Antoniego Organiszczaka i służącego Wincentego Sulimirskiego imieniem Antoniego, który w czasie rewolucyi służył w 2gim pułku strzelców konnych.»

Odessa 10 *Czerwca.* W tych dniach przybył do naszego portu s Konstantynopola statek przewozowy *Langéron* s pierwszym oddziałem chorych, w skutek mającego wprędce nastąpić powrotu flotty i wojsk naszych s Turcyi w granice Rossyi. *(G. Od.)*

Wiadomości zagraniczne.

Przez statek parowy.

Londyn 21 *Czerwca.* Postanowienia lorda Althorp względem dziesięcin w Irlandyi, przyjęte zostały w komitecie izby niższej 14 b. m., większością 270 przeciw 40 głosom. P. Grant wniosł tegoż dnia bil tyczący się kompanii Indyj Wschodnich. Postanowienia izby niższej w sprawach tej kompanii, udzielone zostały dla dalszego ich rozbioru izbie parów.

18*go* w izbie niższej odrzucono większością 72 głosów przeciw 45 wniosek P. Fryer, mający na celu rozmaite modyfikacye w prawach o handlu zbożowym.

— Zdaje się iż wypracowany przez lorda Althorp projekt nowego przywileju banku angielskiego, który zrazu nader chętnie był przyjętym od wszystkich stron interesowanych, spotyka teraz w wielu względach silny opór. Komitet bankierów prowincyonalnych, zebrany 9 b. m. dla radzenia o tym przedmiocie, postanowił jednozgodnie, iż należało wszystkiemi siłami przeciwić się rzeczonemu projektowi. Nowy ten przywilej, zastrasza mocno wszystkie dotychczas już zaprowadzone prowincyonalne banki, które też utrzymują, iż jedynym celem projektu ułożonego przez lorda Althorp jest ich zniszczenie, przez zlanie wszystkich razem operacyi pieniężnych na banki dwóch lub trzech miast pierwszego rzędu. Lord Althorp chce, ażeby rząd miał prawo oznaczenia summy kapitałowej, jaką bank każdy posiadać powinien dla otrzymania przywileju; i, sam ten nawet kapitał, określany być ma nie według ważności miasta w którem bank się zakłada, lecz według wielkości operacyj jakie odbywać będzie w stanie: i, jeśli tym sposobem, za jedyny warunek do otrzymania przywileju na banki uważanem będzie posiadanie znacznej summy kapitalnej w gotówce, oczewista, iż tylko bę-

dą mogły być zakładanemi w Londynie, Manchester i innych wielkich miastach; zwłaszcza gdy trudno pojąć, ażeby akcyonaryusze chcieli od razu kapitały znaczne wnosić, nie wiedząc jeszcze czyli operacye banku jemu odpowiedzą. Cel jaki sobie Lord Althorp zamierza łatwo może być osiągniony przez samo ogłaszanie drukiem bankowych rachunków: gdyż tym sposobem publiczność rownie jak i akcyonaryusze zawsze już wiedzieć będą, czyli zasoby bankowe odpowiadają jego zobowiązaniom i przeznaczeniu.

— Sir Stratford Canning wrócił już do Londynu. — Lord Granville z żoną swoją, wyjechali stąd na powrot do Paryża.—Xżę Brunświcki opuścił również Londyn, udając się do Dieppe.

— 14 b. m. zawartą i podpisaną tu została umowa między xciem Richmond a Komisarzami francuskiemi PP. Comte i Piron, względem zaprowadzenia codziennej poczty pomiędzy Francyą i Angliją. Tegoż dnia wysłano ją dla ratyfikacyi do Paryża.

— Otrzymane świeżo z Lizbony gazety, potwierdzają zupełnie dawniej udzielone nam wiadomości, o szkodach, wyrządzonych ostatniemi czasy w Oporto przez ogień bateryj Królewskich, otworzony 16 Maja, i który odtąd z małemi przerwami ciągnął się aż do 28 t. m. Trudno powziąć dokładne wyobrażenie o wielkości szkód sprawionych w rzeczoném mieście, a przytem, pomimo rozgłaszanych wiadomości o zapasach wysadzonych na ląd nocą, niedostatek i nędza ciągle w niem panuje.—Przez *Pike* który opuścił Oporto 5 b. m. dowiadujemy się, iż do tego jeszcze czasu oblegający nie przestawali osypywać miasto gradem kul i bomb które druzgocą jego najpiękniejsze domy. Posiłki wysłane Don Pedrowi s Falmouth pod d. 28 z. m. przybyły już pod miasto, lecz niemogą wylądować dla nadzwyczajnej czujności wojsk nieprzyjacielskich. Prócz czterech statków parowych wiozących wojsko, *Pike* widział jeszcze do 100 innych kupieckich okrętów, które stały u rogatki oczekując sposobności do wylądowania przywiezionych zapasów. Margrabia Palmella, w towarzystwie kapitana Napier, wysiadł na ląd 1 Czerwca. Co się zaś tyczy objęcia przezeń dowodztwa nad flottą, to nastąpi dopiero za złożeniem go przez admirała Sartorius, po zaspokojeniu żądań tego ostatniego, i, nadto, kapitan Napier, nauczony przykładem swojego poprzednika, zechce zapewne przy objęciu jego miejsca dostateczniej rękojmi, dla zabeśpieczenia się przeciw podobnemu losowi.

— Okręt nasz *Castor* zawinął przed Lizbonę z 300 żołnierzami, przeznaczonemi jak twierdzą razem z innémi znajdującémi się już na Tagu, pod roskazami pułkownika Adair, dla opiekowania się naszemi ziomkami, na przypadek jeśliby przyjść miało do walnej bitwy pomiędzy nieprzyjacielskiémi eskadrami.

— Agenci Don Miguela kupili tu znowu statek parowy *George IV*, i posyłają go na Tag.

— Don Miguel poczynił niedawno znaczne podwyższenia w swoim wojsku. Prócz wielkiej liczby oficerów, naczelnik eskadry Portugalskiej Juao-Félix-Pereira-de-Campos, mianowany został inspektorem jeneralnym morskiego arsenału i tymczasowym jenerał majorem Królewskiej Portugalskiej eskadry, zaś Antonio-Coye-Maudel-Torres-da-Aboim, dowódzcą eskadry stojącej na Tagu. Wszystkie te mianowania zdają się dowodzić zamiarów rządu względem pokuszenia się jeszcze o cios stanowczy na morzu.

— Sir J. Malcolm, niegdyś poseł angielski w Persyi i autor szacownego dzieła o tym kraju, umarł témi dniami w Londynie. Oryentaliści wiele mu są winni, za staranność i usiłowania z jakiémi zbierał rękopisy, medale i inne zabytki starożytności Wschodu, w czasie pobytu swojego w tym kraju.

Paryż 19 *Czerwca*. Władze miejscowe w Valenciennes, zawiadomione urzędowie zostały, iż Królowa, s częścią rodziny panującej, przejeżdżać będzie 3 Lipca przez to miasto, w podróży swojej do Bruxelli, gdzie chce być obecną przy połogu córki swojej. Jej K. M. zamierza też odwiedzić Antwerpiją, gdzie dawno już nie była.

— Xżę d'Orléans, przybył 13 b. m. do Neuilly.

— Xżę Soutzo miał zaszczyt złożyć Królowi Jmci w d. 14 b. m. listy wierzytelne, akkredytujące go w charakterze posła nadzwycz. i ministra pełnomocnego Króla Grecyi.

— Czytamy w *Indicateur de Bordeaux*: «Wiatry przeciwne, nie dozwoliły okrętowi wiozącemu z Blaye xżnę Berry ciągnienia dalej swej drogi, i okręt ten przymuszonym nakoniec został zatrzymać się u la Maréchale.»

— Czytamy w *Journal de Paris*, gazecie ministerialnej: «Gazeta Augsburska, w artykule dotowanym s Konstantynopola z d. 23 Maja, opowiada, nie ręcząc wszakże za rzetelność, iż gdy flotta angielsko-francuska oświadczyć jakoby się miała s chęcią przejścia Dardanellów, komendant turecki tego stanowiska odpowiedział, iż się temu sprzeciwi, i, że rzeczywiście, jedna goeletta francuska która się nazbyt w ciaśninę zapędziła, przyjętą została silnym ogniem. Nowiny otrzymane przez rząd s tego miasta dochodzą również 23 Maja, ich atoli treść dowodzi najoczewiściej fałszywości twierdzeń gazety Augsburskiej. Powodem ich stać się chyba mógł lekki przypadek przed kilku dniami zdarzony: gdy bowiem goeletta *Méssage* używana zwykle do korrespondencyi pomiędzy baronem Roussin i admirałem Hugon, znalazła się u samego wejścia Dardanellów, istotnie wystrzelono do niej trzy razy z dział. Poseł nasz, otrzymawszy o tém wiadomość, pospieszył natychmiast z zaniesieniem skargi u reiss-effendi, który jeszcze nic nie wiedział, i który nietylko wyraził s tego powodu najszczérszy smutek, lecz obiecał nawet zupełne wynagrodzenie za poniesione szkody.»

Madryt 16 *Czerwca*. Wczora J. K. M. dona Luiza Carlota, małżonka Infanta D. Sebastiana, porodziła infantkę. Z roskazu Króla, dzisiaj o 1*ej* s południa odbył się sakrament chrztu tego dziecięcia, któremu nadane zostały imiona Marya-Krystyna-Izabella. Z woli też J. K. M. nakazane zostały s tej okoliczności dziękczynne modły po wszystkich kościołach i trzech-dniowa dworska uczta, z oświeceniem miasta, strzelaniem z dział i biciem we wszystkie dzwony.

Lizbona 6 *Czerwca*. Czytamy w tutejszej dworskiej gazecie: «Wiadomości urzędowe z Braga, dochodzą 1 b. m. Don Miguel z siostrami swojemi opuścił to miasto tegoż dnia zrana, udając się do Coimbra, skąd przybyła w tymże dniu J. K. M. xżna Beira z Infantem don Carlos, w celu widzenia się z don Miguelem.»

— Okręt przeznaczony na przewiezienie Infanta Don Carlos do Włoch, stoi dotąd na Tagu; — Eskadra don Miguela znajduje się tam podobnież, na kotwicy.

— Pruska Rządowa Gazeta, daje nam następujące charakterystyczne rysy osób składających dzisiejsze ministerstwo Greckie, wyjęte z listu prywatnego z Nauplii pod d.

18 Maja. Ze wszystkich nowych ministrów, jeden tylko Koletti, jako głowa partyi narodowej czyli konstytucyjnej, której sprawą obalone zostały rządy Capodistrias, używa europejskiej sławy, i wybór jego ma nawet niejaką polityczną barwę, gdy Koletti uważa się jeszcze za zastępcę partyi francuskiéj, tak jak Maurokordato za zastępcę partyi angielskiej. Obaj pozostali nowi ministrowie znani są zaledwie we własnym kraju. Praydes, jest zupełnie tem co wyraża samo jego nazwisko: człowiekiem uczciwym i umiarkowanym; ostatni różnorodny rząd, posyłał go przeszłego lata, w charakterze rządcy do Tinos, dla ułagodzenia tamecznych stronnictw, w ciągłem zostających zaburzeniu, przy czém potrafił sobie zjednać ufność i poważenie wszystkich. Psylas, rodem z Aten, wychował się w Niemczech, szczególniej zaś w Jena, i wyprowadza ród swój od ubogiej wprawdzie lecz najstarożytniejszej, sięgającej nawet dawnych Helleńskich wieków familii. Jest to młody jeszcze i przystojny ateńczyk, zalecający się wielostronnemi wiadomościami swojemi, i nadzwyczajną stałością i otwartością charakteru. Za rządów Capodistrias, wróciwszy ledwie z Niemiec, był członkiem Panhellenionu, i odznaczył się w tym greckim senacie rzadką pracowitością i czynnością. Później, mianowany od Prezydenta jeneralnym rządcą Messenii i Lakonii, zarządzał trudnémi sprawami tego ważnego stanowiska s taką rostropnością i energiją, iż spokojność i uległość poczęła się nawet gruntować śród najburźliwszych majnotów, którzy do takiego stopnia poczęli ufność w nim pokładać, iż poruczali mu jednanie i sądzenie wszystkich swoich sporów, które dawniej rozstrzygało jedno tylko prawo silniejszego. Gdy potém prezydent, uwiedziony złą radą, począł iść drogą która tak jego samego jak i całą Grecyą do zguby zbliżyła, i chciał zupełnie zatracić możną pomiędzy majnotami rodzinę Mauromichali, Psylas zastąpiony został w rządach swojej prowincyi, przez Ch...., tegoż samego, który zaprzedał turkom Prevesę, usunął się zupełnie, jak i wielu innych dobrze myślących greków od spraw publicznych, i żył odtąd spokojnie w rodzinnem mieście swojém, Atenach, gdzie go teraz dopiéro Regencya odszukać, i ku stronie swojej przychylić potrafiła.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— W Konstantynopolu umarł ostatniemi czasy z influenzy P. Desgallières, lekarz francuski, dyrektor szkoły medycyny i chirurgii w téj stolicy. Sześciudziesiąt uczniów jego, muzułmanów, mając na czele Achmed paszę, Inspektora szkół, odprawadzało zwłoki jego na smętarz chrześciański, gdzie jeden z nich miał mowę pogrzebową po francusku.

— b. m. odbył się w lasku Bulońskim w okolicach Paryża pojedynek na szpady między synem pierwszego ministra francuskiego Marszałka Soult, margrabią Dalmacyi, i P. de Bricqueville, s powodu krzywdzącéj dla marszałka mowy, którą ten ostatni miał dniem przedtém w izbie deputowanych. Po trzykrotném zwarciu się bez żadnego skutku, przeciwnicy pogodzeni zostali przez sekundantów.

— Wiadomo już naszym czytelnikom o zwycięstwie, jakie w Izbie Parów odniosło stronnictwo przeciwne dzisiejszym ministrom, któremu przewodniczy xżę Wellington. Na wniosek tego xięcia, Izba, mimo wielkiego oporu ze strony ministrów, większością 80 głosów przeciw 68 uchwaliła adres do Króla, naganiający poniekąd postępowanie rządu we względzie Portugallii i proszący go o zachowanie większéj w interesach tego kraju tyczących się, neutralności. Oto jest ogłoszony przez gazety angielskie spis parów, którzy składali większość i mniejszość głosów w tym razie. Powtarzamy ten spis dla tego, iż daje zupełne wyobrażenie o stanie partyj w Izbie i wykazuje do jakiéj z nich każdy z Lordów należy.

Większość.

XIĄŻĘTA.		
(DUKES.)	Lonsdale	Forrester
J. K. M. Xiążę Cum-	Mansfield	Cage
berland	Norwich, xiążę Gor-	Lyndhurst
J. K. M. Xiążę Glou-	don	Manners
cester	Orkney	Meldrum
Beaufort	Powis	Melrose
Newcastle	Rosslyn	Montague
Northumberland	Verulam	Northwick
Wellington	Wicklow	Penshurst, Strangford
MARGRABIOWIE.	VICEHRABIOWIE.	Ravensworth
Ailesbury	Beresford	Redesdale
Bute	Collville	Rolle
Camden	Dynevor	Saltersford
Colmendeley	Gordon, Aberdeen	Sheffield
Exeter	Hay, Kinnoul	Stuart de Rothsay
Salisbury	Sidmouth	Wallace
Thomond	Willoughby de Broke	Wynford
EARLOWIE.	LORDOWIE.	BISKUPI.
Abingdon	Arden	Bath i Wells
Bathurst	Bayning	Bristol
Beauchamp	Bexley	Exeter
Belmore	Calthorpe	Gloucester
Beverley	Carbery	Ossory
Brownslow	Clanbrassil, Goden	Rochester
Caledon	Colchester	St. David
Dartmouth	Coventry	TELLER.
Delaware	De Dunstanville	Lord Kenyon
Eldon	Delamere	NA OBIE STRONY.
Limerick	Dufferin	Earl Malmesbury
Liverpool	Ellenborough	Xiążę Rutland
Longford	Feversham	

Mniejszość.

Lord Kanclerz	Shrewsbury	Howland
XIĄŻĘTA.	Suffolk	Lilford
J. K. M. Xiążę Sus-	Tankerville	Lynedock
sex	Thanet	Lyttleton
Cleveland	VICEHRABIOWIE.	Munster
Richmond	Melbourne	Paget
Somerset	St. Vincent	Panmore
MARGRABIOWIE.	LORDOWIE.	Petre
Lansdown	Barham	Poltimore
Northampton	Berners	Roseberry
Westmeath	Byron	Sefton
Westminster	Chaworth, Meath	Segrave
EARLOWIE.	Clemens	Somerhill, Clanri-
Albemarle	Clancurry	car
Amherst	Dacre	Stafford
Cadogan	Dinorben	Stourton
Chichester	Dormer	Suffield
Cornwallis	Dunally	Sunbridge
Gosford	Dundas	Templemore
Granville	Fife	Wenlock
Grey	Foley	BISKUP.
Hillsborough	Gardner	Chichester
Huntingdon	Gower	TELLER.
Morley	Hill	Lord Auckland
Oxford	Holland	NA OBIE STRONY.
Radnor	Howard of Effingham	Earl Carlisle
Ripon	Howden	Earl Durham

— Powtarzamy tu umieszczoną w Gazecie Warszawskiéj następną, w wysokim stopniu romansową i nadzwyczajną wiadomość, któréj wszakże, (wyznać musimy), nie zdarzyło nam się czytać w żadnym angielskim dzienniku:

„*Szczególny dokument.*—Butelka przypłynęła do Hebrydów, którą gdy otworzono, wydała dziwne aroma. Zapachy znane z Indyjów nie miały najmniejszego podobieństwa s tą czarującą wonią. To jeszcze dodać należy, że butelka owa, lubo z fabryk angielskich, była jednak najprzezroczystszym bursztynem zatkana, tak, że odtłuczono szyjkę, nie chcąc nadwerężyć tak kosztownej zatyczki. W butelce znaleziono zwój tak delikatnego pergaminu, że była wątpliwość, azali to nie był cieńki papier Chiński, lecz mimo delikatności swojéj pergamin ten był tak mocny, że najsilniejszy człowiek nie był go w stanie rozedrzeć. Na owym zwoju napisano było w języku angielskim: „Znalazłem, czego szukałem, ale straciłem, com posiadał. Znalazłem czego wy pragniecie, lecz sam zginąłem, a wy nigdy tego posiadać nie będziecie, com dla was znalazł. Pęd wody, jaki tylko co lat tysiąc przebija wieczne mury lodu, uniósł mię za ich obręb. Oczy nasze ociemniały, stępiały zmysły. Teraz dopiéro widzieć zaczynam. Domyślam się, co to są kolory, gdy promień poranny słońca łamie się o miliony śnieżnic, które wznosząc się w niebo, jak wieczni stróże opasują to państwo. W ciszy nocnéj przemawiają gwiazdy językiem, jakiego dotąd nie słyszałem; otaczający mię ludzie nie mówią wprawdzie, ale jednak rozumiém ich, a oni mnie. Rozkoszne szmery i wonie wydają gałęzie téj cichéj wyspy, lecz nie jestem w stanie opisać tego, bo język, którym dotąd mówiłem, nié ma na to żadnych wyrazów. Jeśli to kraj błogosławionych, nie wiém zaiste; ale nie ma tam poruszeń ani oporu, nie ma błędów, lub złéj woli, nie ma zysków ani straty, ani boleści, ani uradowania. Nie badajcie, gdzie my jesteśmy, bo nas nikt nie znajdzie. Kogo raz pęd wody z wirów i bezdroży świata oddali, ten nie zapragnie więcej powrotu. Mnie dobrze tutaj. Pozwólcie nam wypocząć. Nie wiém, czy ta wiadomość przez lody przesunie się do was. Gdy wam drugą poślę, wtedy powiém, czy pragnę powrócić.»—Kapitanowi okrętu, który płynie ku biegunowi północnemu dla wyszukania Kapitana *Ross*, dano zapieczętowany odpis listu tego.»

— Oznajmiliśmy przed niejakim czasem naszym czytelnikom o nowéj operze ściągającéj niezliczone tłumy w Paryżu, ułożonej przez P. Scribe, pod tytułem *Gustaw III.* Autor, dla nadania swéj sztuce miłośnego interesu, nie długo myśląc, wprowadził do niéj intrygę między Królem a żoną zabojcy jego, Ankarström, okoliczność nieopartą na żadném historyczném podaniu. Wynikło stąd wprawdzie mnóstwo położeń wielce dramatycznych, którym sztuka po większej części winna swe powodzenie, ale oto niespodzianie znajduje się w Szwecyi żyjąca jeszcze, w bardzo podeszłym wieku, wdowa po Ankarströmie, która mocno się obruszyła na taki wymysł P. Scribe. Twierdzą, iż nigdy nie widziała nawet Króla Gustawa III. Kobieta ta miała dwóch mężów i obu straciła przez nieszczęśliwe przygody. Pierwszy, Ankarström, zginął na rusztowaniu; drugi, pastor parafialnego kościoła, wszedłszy w nocy do swej zakrystyi, zabitym został przez własnego brata, który go wziął za złodzieja.

— Odebrano w Londynie wiadomość o zgonie Najwyższego Sędzi Bengalu, Sir W. Russell.

— Buduje się teraz w Anglii, w mieście Birmingham, wspaniała sala ratuszowa i największy organ w świecie, który, w niej postawiony, będzie służył na wielkie uroczystości muzyczne, dawane na rzecz głównego szpitalu. Sala już jest prawie ukończoną; długa jest stop 140, szeroka 65 i tyleż wysoka. Olbrzymi organ ma szerokości 40 stop a 45 wysokości. Największa trąba metalowa ma 5 stóp, 3 cale obwodu, a wysokości 35 stop. Największa trąba czyli duda drewniana ma wewnątrz obiętości przeszło dwieście stop sześciennych. Pedałów będzie sześćdziesiąt i siedm różnych zmian czyli kluczów. Miechy służące do napełniania tego organu powietrzem, mają przeszło 380 stop powierzchni. Waga całego instrumentu wyniesie więcej niż czterdzieści tonn. Odkrycie sali i organu, który będzie należał do największych osobliwości sztuki, nastąpi w Październiku bież. roku.

— Jeden okręt Portugalski z nad brzegów Afryki, ładowny czarnemi niewolnikami, przeznaczony do portu Hawanny, wziąwszy przez omyłkę południowy brzeg tej wyspy za wyspę Kuba, rozbił się na skałach. Ze 400 obojej płci niewolników uratowało się tylko 232, których władze wzięły natychmiast w swą opiekę; kapitan zaś i osada zaprowadzeni zostali do więzienia, skąd wyjdą tylko dla tego, aby uledz prawnej karze za swój niegodziwy przemysł. Inny okręt s podobnym ładunkiem, w towarzystwie z rozbitym będący, pozostał jeszcze na pełném morze, gdzie, jak mówi dziennik *Kensington-Gazette*, napotka zapewne jaki krążący statek angielski, który mu bez omyłki wskaże beśpieczną przystań. Uratowani murzyni ogłoszeni zostali za wolnych.

— Xiążę Karol Brunswick: podał do Sejmu Niemieckiego długą notę, protestującą przeciw opiece ustanowionéj przez Króla Hanoweru i panującego xięcia nad ego dobrami.

— Podług wiadomości s Francyi południowéj, spodziewać się w tym roku należy nader obfitego winobrania.

— Po porażce zadanéj ministrom angielskim w Izbie Lordów, przez xięcia Wellington i jego stronników, wielkie sprawiła wrażenie ta okoliczność, że Król Jmć sam się zaprosił do tego xięcia na obiad, dany przez niego w rocznicę bitwy pod Waterloo, 18 b. m.

— Twierdzą za pewną, że xiążę Oranii odwiedzi Angliję w towarzystwie swego starszego syna, siedmnastoletniego xięcia Wilhelma. Arcybiskup Canterbury był dozorcą xięcia Oranii w czasie, kiedy ten ostatni pobierał nauki w Oxford. Podróż ta s synem daje powód do różnych domysłów, zwłaszcza teraz, kiedy młody xiążę Cumberland, przeznaczony na małżonka xiężniczki Wiktoryi, następczyni tronu W. Brytanii, całkowicie wzrok postradał.

— Slepy wędrownik, porucznik Holman, objechawszy świat wokoło, wrócił teraz do ojczyzny po sześcioletniej niebytności i znajduje się w Londynie.

— Podług listów otrzymanych w Wiedniu z Alexandryi, Mehemed Ali nakazał rozbrojenie swéj floty i sam wyjechał do Kairu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg 21 Czerwca. / 3 Lipca.

Jęczmień Himalajski. Wiadomo już naszym czytelnikom że z dwóch ziarn jęczmienia Himalajskiego przywiezionych w r. 1822 do Austryi i s kilku łotów jego sprowadzonych we dwa lata potém przez xcia Gagarina z Austryi

do Rossyi, w kilku prowincyach Cesarstwa roskrzewiono już to zboże tak, że dziś całe łany niém zasiewają się. Nowe doświadczenia okazują, jak wielkiej wagi s czasem może być to nabycie dla północnego klimatu. W r. zeszłym 1832. Ober-Bergmejster *Rik*, mający posiadłość pod Nierczyńskiem, doniosł Towarzystwu Gospodarstwa Wiejskiego w Moskwie, iż w tymże roku, kiedy wszystkie zboża na około Nierczyńska, s przyczyny niepogod, wiatrów i susz wiosennych, tudzież przymrozków sierpniowych wyginęły lub pomarzły, sam tylko jęczmień Himalajski został wszędy nieuszkodzony i dośpiał pomimo mrozów. O nadzwyczajnej plenności jego także nieraz już czytaliśmy. P. Rik dodaje, że sąsiad jego, kupiec *Kindinski* otrzymawszy od niego 2 pudy Niebieskiego jęczmienia i 4 pudy Himalajskiego, w drugim zbiorze ma w obu tych gatunkach 1365 pudów.

Nasiona tych zbóż, równie jak i wszelkich innych można otrzymać przez Towarzystwo Gospodarstwa wiejskiego w Moskwie, adresując się wprost do tego Towarzystwa.

Cukier z buraków we Francyi. Wywarzanie cukru z buraków we Francyi doszło w ostatnich latach do wysokiego stopnia doskonałości; jednakże jeszcze nie mogłoby wytrzymać wolnego społubiegania się z cukrem kolonialnym.

Lepsze wywarzalnie mogą dziś przedawać mąkę cukrową po 33 frank.—za centnar i obiecują że za kilka lat będą mogły zniżyć tę cenę do 15 franków. Podczas systematu kontynentalnego, wywarzenie jednego centnaru mąki cukrowej z buraków, kosztowało 500 franków; w r. 1828 jeszcze koszta te dochodziły do 45 fr. Dzisiejsze zniżenie kosztów zdaje się zapewniać, że obietnica przytoczona fabrykantów cukru może się ziścić. Byłoby to nieźmiernie ważną rzeczą dla Francyi; w ówczas bowiem wywarzanie cukru ze trzciny, jako kosztowniejsze, musiałoby upaść, zyski kolonialne przeszłyby do Francyi, handel murzynami by ustał, rolnictwo francuskie zbogaciłoby się przybytkiem licznych milionów i chów bydła, ułatwiony wybornym karmem wytłoczyn burakowych, wzmógłby się do tego stopnia, że Francya nie potrzebowałaby sprowadzać bydła z zagranicy. I teraz już wpływ dobroczynny tego przemysłu widać wszędy, gdziekolwiek on został zaprowadzony; w okolicach wywarzalni cukrowych, podwoiła się cena ziemi, poletki parowe (odłogi) zniknęły i rolnictwo dokoła bujniejsze i obfitsze zbiera plony.

A jednakże we Francyi płacą 5 franków podatku od morga ziemi, prawie po złotemu furę nawozu i robotnikom we troje lub we czworo drożej niż u nas. Naszemu to krajowi rzeczywiście należy zostać ojczyzną cukru; u nas on może być taniej produkowany niż we Francyi i zamiast do Ameryki lub osad, cała Europa, ba nawet Ameryka i osady do nas po ten produkt powinnyby przysyłać. Z natury rzeczy, koniecznie to musi kiedyś nastąpić; *ale nie bez pracy i usiłowań.*

Żyto samorodne. Radca handlowy Popow, w folwarku doświadczalnym, założonym przezeń pod Semipołatyńskiem, uprawuje żyto dzikie, samorodne, przywiezione z gór przytykających do Koszkaryi. Pięcioletnie doświadczenie przekonało, że zboże to, raz zasiane, wydaje plon corok bez żadnej przerwy i dosiewania. Kłos tego żyta znacznie jest większy od zwyczajnego. Jednego roku szarańcza spasła całe żniwo w czasie krasowania, jednakże jesienią na tém że polu żyto weszło z nasion pozostałych w ziemi z roku przeszłego i pole znowu pokryło się najpiękniejszą runią; uważano też, że źdźbła niezebrane skoro w roku następnym puszczą od pnia nowe odrośle, natychmiast stara słoma opada i w próchno się obraca.

Zboże to rzeczywiście mogłoby być nader pożytecznem zwłaszcza na takie lata, kiedy zwyczajne zasiewy wygniją, albo kiedy na nasienie żyta niedostatek. Ta jedna okoliczność, że na jedném polu raz zasiane może trwać długo nie wymagając nowej uprawy, daje mu już wielką przewagę nad zwyczajném.

W obwodzie Kaukazkim, podług zapewnień tamecznego obywatela P. Rebrow, także ma się znajdować ten gatunek żyta w stanie dzikim.

Łatwy sposob robienia drożdży. Towarzystwo zachęcenia przemysłu w Londynie poleciło było niedawno kilku swoim członkom sprawdzenie nowo odkrytego w Anglii sposobu robienia drożdży, i podług ich doświadczenia uznało go za prawdziwy. Jest on następny: na kwartę słodu grubo stłuczonego nalawszy półtory kwarty wody, gotować ją przez dziesięć minut, przecedzić i ostudziwszy postawić w temperaturze umiarkowanej, aby się wywar sfermentował. Ilość ta wystarczy na zrobienie stu kwart piwa.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg $\frac{\text{20 Czerwca.}}{\text{2 Lipca.}}$

Na Londyn . . . . . na	3 m.	pens	$10\frac{21}{32}$.
— Amsterdam . . . —	65	d. censów	
— — — — . . . —	3 m.	— —	$53\frac{5}{8}$.
— Hamburg . . . . —	65	d. sz. bko.	$9\frac{3}{4}$.
— ——— . . . . —	3 m.	— —	$9\frac{25}{32}$.
— Paryż . . . . . . —	70	d. cent.	
— —— . . . . —	3 m.	— —	$113\frac{3}{4}$.
Dukat nowy.			
Rubel złoty	3 —	76 —	
—— srebrny.	3 —	60 —	

Warszawa 21 *Czerwca.* Listy zast. $89\frac{5}{8}$; Oblig. udz. 352; Ross. ass. $184\frac{1}{4}$.

Londyn 18 *Czerwca.* Kons. $90\frac{7}{8}$; Ross. $104\frac{1}{2}$.

Paryż 19 *Czerwca.* 5 $\frac{0}{0}$ renty 104 fran. 20 cent.; 3 $\frac{0}{0}$ 78 fr. 25 cent. *(G. H. P. R. G.)*

OD WYDAWCY

Zapowiedziane w N. 47 zdanie sprawy zakładów kredytowych Cesarstwa Rossyjskiego, niemogące s powodu rozciągłości swojej, znaleść miejsca w dwóch już tylko pozostających numerach bieżącego półrocza Tygodnika, dla nieprzerwania ciągu będą ogłoszone dopiero w pierwszych numerach półrocza następnego.

— Artykuł nadesłany pod tytułem: *Słów kilka o korzyściach z Nauk przyrodzonych* i t. d. nie będzie drukowanym w Tygodniku.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 22-го Iюня, 1833. *Цензоръ П. Гаевскiй.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.